

Jerzy Esden-Tempski (1926–2021)



Jerzy Esden-Tempski
Źródło: CMJW

Od kilku już lat moje wyjazdy służbowe do Warszawy miały niejednokrotnie w swoim harmonogramie dodatkowy punkt – Powiśle. Odwiedziny u Pana Jerzego. W jego mieszkaniu na Solcu, przy filiżance gorącej kawy, przygotowanej w specjalnym rondelku, przywiezionym przez niego z Egiptu, dyskutowaliśmy o różnych wydarzeniach z przeszłości. Pan Jerzy był wyśmienitym rozmówcą, bardzo dobrze zorientowanym historycznie. Pamiętam, jak zastanawiał się np. nad tym, na ile znajomość z czasów olimpiady w Berlinie z 1936 r. gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego-Bora, dowódcy Armii Krajowej (AK), z oficerem łącznikowym przy kwaterze Adolfa Hitlera i adiutantem Heinricha Himmlera – Hermannem Fegeleinem (a prywatnie mężem siostry Ewy Braun) przełożyła się na warunki „Układu o zakończeniu działań zbrojnych w Warszawie” z 2 października 1944 r.

Jerzy Esden-Tempski, ps. Jędrzek, urodził się 8 grudnia 1926 r. w Toruniu. Ojciec Kazimierz, doktor ekonomii, był organizatorem i wieloletnim prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej, odznaczonym m.in. Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta”. Zmarł jednak przed wojną w 1936 r. i matka Zofia (z Nostiz-Jackowskich herbu Ryś) pozostała z trójką dzieci (Andrzejem, Anną i najmłodszym – Jerzym). Po wybuchu wojny, Niemcy zajęli rodzinny majątek ziemski pod Toruniem. W 1941 r. rodzina przeniosła się do Warszawy, do sióstr matki.

W czasie powstania warszawskiego niepełnoletni chłopak przyłączył się ochotniczo do batalionu „Zaremba-Piorun” – 1. kompania „Ambrozja” kpt. Alfreda Kurczewskiego, który walczył w Śródmieściu, w rejonie ulic Emilii Plater, Hożej i Wspólnej. Po upadku Warszawy idące do niewoli kolumny powstańcze fotografowali niemieccy propagandyści i zdjęcia te umieścili m.in. w „Nowym Kurierze Warszawskim”. Na jednym z nich widoczny jest Pan Jerzy, który najpierw trafił do obozu przejściowego w Ożarowie, gdzie wraz z kolegami został zapakowany do wagonów towarowych. W wielkim tłoczniu, głodni i spragnieni jechali w nieznaną. „Długo nie wiedzieliśmy, dokąd jedziemy – wspominał. – Orientowaliśmy się tylko, że na zachód. W nocy stanęliśmy na stacji. To było Opole. Usłyszeliśmy odgłos nalotu. Zwykle Niemcy, jak się zbliżały samoloty, wysyłali pociągi z dworca na trasę, żeby zmniejszyć straty. Nas trzymano na dworcu aż do rana. Na szczęście bomby tam nie spadły. Nazwa Lamsdorf – na takiej stacji pociąg się zatrzymał – nic nam nie mówiła”.



Jerzy Esden-Tempski w kolumnie wychodzących powstańców – w lewym górnym rogu (w furazercie)
 Źródło: Kopia w zbiorach CMJW

Ze stacji popędzono ich do pobliskiego Stalagu 344 Lamsdorf, gdzie po pierwszej nocy, spędzonej pod gołym niebem, został zrewidowany i zarejestrowany jako jeniec wojenny. „Ja dostałem numer 103912 i wtedy już się skończyło nazwisko, pseudonim i tak dalej, po prostu jest się numerem” – wspominał. Był jednym z prawie sześciu tysięcy powstańców, przywiezionych do tego wielkiego kompleksu obozowego. Przetrzymani w obozie żołnierze AK marzli, październik był chłodny, i głodowali – to uczucie głodu mocno zapadło mu w pamięć. „Nie miałem płaszczka. Złapałem tylko przed wyjazdem jakąś cienką kurtkę. Nie miałem też prowiantu, jeśli nie liczyć woreczka wielkości jaśka wypełnionego cukrem i wódką, na rozgrzewkę”. W listopadzie został przeniesiony do Stalagu VII A Moosburg k. Monachium i skierowany do pracy w jenieckim komandzie roboczym w Monachium, gdzie m.in. pracował przy odgruzowaniu miasta. Po wyzwoleniu wstąpił do 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, gdzie otrzymał przydział do 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej, następnie wraz z demobilizowanymi oddziałami trafił do Wielkiej Brytanii, skąd w 1947 r. powrócił do Polski.

W czasie wojny Jerzy Esden-Tempski uczył się na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Górskiego w Warszawie, rocznik 1944. Po ukończeniu działań zbrojnych studiował obróbkę cieplną metali na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, którą ukończył w 1953 r., i zaczął na krótko pracę w przedsiębiorstwie „Prozamet”, a następnie przez prawie 50 lat w Biurze Projektowania i Wyposażania Odlewni PRODLEW – jako projektant i ostatecznie główny projektant. Projektował odlewnie stali, żeliwa, prowadził projekty budów i modernizacji. Znał język angielski, niemiecki i włoski – kilkakrotnie realizował projekty zagraniczne.

Aktywność zawodową umiejętnie łączył z troską o sprawy rodzinne. Dbał i wysoko sobie cenił życie rodzinne. Ze związku z żoną Karoliną doczekał się córki, Agnieszki Branneckiej, wnuków – Julii i Jana oraz prawnuków.

Pan Jerzy odwiedzał nasze Muzeum i Miejsce Pamięci Narodowej w Łambinowicach. Chętnie uczestniczył w obchodach, przemawiając jako świadek historii (w 2017 r. mówiąc o swoim powstańczym doświadczeniu, którego swoistym zwieńczeniem był przyjazd do obozu jenieckiego w Lamsdorf, szczególną uwagę poświęcił pamięci pokolenia, podtrzymywanej przez Muzeum). Spotykał się również wielokrotnie z uczniami. Jako świadek – uczestnik powstańczych walk opowiadał o genezie i przebiegu powstania, czy o emocjach, które towarzyszyły wówczas powstańcom. Każde takie spotkanie było bardzo wzruszające, stanowiło żywą lekcję historii, pełną autentyzmu.

Jesienią 2020 r. zgodził się wystąpić w naszym filmie dokumentalnym pt. *Przystanek Lamsdorf. Powstańcy warszawscy w niewoli* w reżyserii Mirosława Basaja. Jak zawsze był świetnie przygotowany, mówił rzeczowo, konkretnie, interesująco, a jednocześnie bez nadmiernego patosu.



Jerzy Esden-Tempski – spotkanie z młodzieżą w Łambinowicach w 2017 r.
Źródło: CMJW

Pozostawaliśmy z nim w bardzo dobrych relacjach. Do końca interesował się działalnością Muzeum. Był naszym przyjacielem. Niestety, kolejnych z nim spotkań i rozmów już nie będzie. Pan Jerzy odszedł 19 września 2021 r., w wieku 95 lat. Pięć dni później został pogrzebany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Spoczął w rodzinnym grobowcu, obok żony Karoliny.

Piotr Stanek